

## Szkodowość – jak ją zmniejszyć?

**Problemem polskich flot jest brak zaawansowanych programów redukujących koszty ich utrzymania. O realnych szkodach myśli się najczęściej dopiero wówczas, gdy stają się rzeczywistością.**

Podstawowym elementem redukcji kosztów ubezpieczenia każdej floty samochodowej jest obniżenie wskaźnika szkodowości.

Zadawalający nas efekt można uzyskać na dwa podstawowe sposoby, poprzez obniżenie kosztów ponoszonych przez ubezpieczyciela lub zmniejszenie wartości i ilości szkód powodowanych przez pojazdy.

Różnorodność przeznaczenia poszczególnych parków samochodowych sprawia, że niemal każdy klient flotowy wymaga zindywidualizowanego podejścia brokera i opracowania dedykowanego programu ochrony. Te odmienne warunki to umowy generalne, na mocy których tabor firmy będzie ochraniały. Musimy jednak pamiętać, że wiele punktów zawartych w umowie to obszary, które podlegają negocjacji. Z reguły, w imieniu swojego klienta, negocjacje prowadzi wyspecjalizowany broker, który posiada wszelkie narzędzia i argumenty by uzyskać odpowiedni rezultat rozmów. Ich efektem musi być obniżenie kosztów ubezpieczenia floty.

Obowiązkiem profesjonalnie działającej firmy brokerskiej jest również zgłoszenie fleet managerowi informacji o niepokojąco wysokim wskaźniku szkodowości i zaproponowanie wspólnego przygotowania programu naprawczego.

Programy takie można podzielić na dwie grupy metodologiczne. Pierwsza – prewencyjna, a zatem nastawiona na zapobieganie powstawania nowych szkód. Druga – reakcyjna, czyli uruchamiana po zaistnieniu szkody. Oczywiście, co jest zrozumiałe, prewencja nie wyeliminuje wszystkich szkód, ale znacznie je ograniczy. Z tego powodu warto posługiwać się na co dzień dwoma rodzajami programów.

Profesjonalnie działający broker powinien cyklicznie przygotowywać dla swojego klienta specjalne raporty dotyczące szkodowości jego floty. W raportach tych zawarte są dane ogółem – dotyczące całości floty, a także informacje szczegółowe – poświęcone indywidualnym przypadkom i szkodom. Ta właśnie część bardzo często dostarcza klientowi wiedzy o osobach, które najczęściej powodują szkody oraz o przyczynach ich powstania. Wnioski zawarte w raportach stanowią podstawę do obniżenia szkodowości floty. Dzięki posiadanej wiedzy, fleet manager jest w stanie poprawić bezpieczeństwo floty poprzez skierowanie konkretnych osób na dodatkowe szkolenia w zakresie znajomości przepisów, czy doskonalenia techniki jazdy w różnych warunkach atmosferycznych. Dla zdyscyplinowania użytkowników aut może też wprowadzić procedury szczegółowego raportowania zaistniałych zdarzeń i obowiązek wezwania Policji na miejsce zdarzenia. Są to działania proste i skuteczne, ale niestety bardzo rzadko wykorzystywane.

Wydaje się jednak, że najskuteczniejszą metodą na zmniejszenie szkodowości jest wprowadzenie materialnej odpowiedzialności pracowników za powstałe szkody. Oczywiście, mówimy tu o sytuacji, w której to „nasz” pracownik okazał się jej sprawcą. Obciążając pracowników częścią kosztów naprawy, a także wprowadzając jednocześnie franszyzę redukcyjną, obniżymy ogólną stawkę ubezpieczeniową dla całej floty.



Pozytywne efekty obniżenia szkodowości przynoszą również wszelkiego rodzaju systemy motywowania i karania pracowników. Należy je jednak dobrać w taki sposób, aby gwarantowały skuteczność i nie wprowadzały obawy przed użytkowaniem firmowego auta.

Stosunek rodzimych przedsiębiorców do programów zmniejszających szkodowość jest bardzo różny. Najczęściej dominuje przekonanie, że szkodą należy zająć się nie wcześniej, niż gdy powstanie.

Kiedy jednak koszty ubezpieczenia floty samochodów katastrofalnie rosną zarządy spółek przychylnie zaczynają traktować wszelkie metody mogące ograniczyć koszty ubezpieczenia parku samochodowego.

Artur Zych  
(autor jest wiceprezesem Zarządu BIK Brokers)

